

O d p i s

.... Biegły Gitter Marek , lat 43 , wiceprzewodniczący Cen -
tralnego Komitetu Żydów w Polsce , nam. w Warszawie , [redakcja]
[redakcja] w stosunku do stron obcych .

Biegły Gitter : Dla zrozumienia celowości wszystkich antyty -
dowskich posunięć władz niemieckich w Polsce podczas okupacji
należy na wstępie zapoznać się z dokumentem , który przedsta -
wia plan rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce .

Dokument ten "Schnellbrief" , podpisany dnia 21/9 1939 r.
przez szefa policji bezpieczeństwa w Rzeszy /za Nr III/II/288/5
Heydricha i przeznaczony dla grup wypadowych policji bezpie -
czenia /Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei/ , powstał
w związku z obradami , które tegoż dnia miały miejsce w stolicy
Kraju.

Stanowi on instrukcję podstawową w sprawach żydowskich na te -
renach okupowanych .

Heydrich zastrzega sobie absolutną tajność wszystkiego , co
będzie przedsięwzięte - a więc i w celu ostatecznego .
Następnie tłumaczy , że należy rozróżnić między : 1/ celem
ostatecznym , którego osiągnięcie potrwa czas dłuższy , 2/ a
etapami , które prowadzą do osiągnięcia tego celu i są do wyko -
nania w przeciągu krótkiego okresu czasu .

" Planowane przez nas środki wymagają nadzwyczaj dokładnego
przygotowania zarówno pod względem technicznym , jak i gospo -
darczym . Jest samo przesieć się zrozumiale , iż stąd nie możemy
uzasadniono określić wszystkich detali zadań , stojących przed
wami .

Poniższe wskazówki i wytyczne mają służyć jako materiał dla
dalejszych waszych praktycznych rozmyślań ."

- 2 -

Kopię tego pisma otrzymali prócz naczelnego dowództwa , pełno -
mocnika dla planu czteroletniego , ministeratwa spraw wewnętrznych i gospodarczych oraz aprowizacji , kierownicy zarządu cywilnego obszarów okupowanych .

Jakie są więc te wskazówki i wytyczne ?

Oto co mówi dokument : " Pierwszym warunkiem osiągnięcia ostatecznego celu jest przede wszystkim skoncentrowanie Żydów z mniejszych osiedli do większych ".

Na obszarach poza Gdańskiem , Prusami Zachodnimi , Poznańskim , Śląskiem Górnym / Wschód / należy utworzyć możliwie mał ilość punktów koncentracyjnych , aby ułatwić późniejsze kroki .

Należy wybierać miasta , które są albo węzłem kolejowym , lub też co najmniej posiadają linie kolejowe . W planie tym jest również mowa o usunięciu elementu żydowskiego z życia gospodarczego .

Na dobrze zaakcentowanie zasługuje punkt III pisma , który podkreśla , że przeprowadzenie planu ma się odbywać w najbliższym poznaniu i współpracy z niemieckimi władzami cywilnymi i miejscowymi władzami wojskowymi .

Jaki więc konkretny kształt przybrały wytyczne p. Heydricha na terenach interesującego nas dystryktu warszawskiego ?

Władze okupacyjne centralne i miejskie rzeczywiście usgodniły swoje działania i rozpoczęły od chwili wkroczenia na tereny Polski systematyczną akcję prześladowania , eksterminacji gospodarczej , ograniczenia wolności osobistej i swobody ruchu . Plaga ciągłych przesiedleń , zamknięcia ludności żydowskiej w gettach - to rzeczywiście stopniowe etapy , prowadzące wreszcie do całkowitej likwidacji .

Władze niemieckie dążyły naprzód do tak silnego zgnębienia ludności żydowskiej , by doprowadzona do stanu zubożnienia

- 5 -

i biernej rezygnacji straciła wszelkie odruchy , nawet instynktu samozachowawczego i dała się łatwo fizycznie unicestwić .

W pierwszym okresie po wkroczeniu wojsk niemieckich na ziemię polską , tj. do 26 października 1939 r. władzę na terenie dystryktu warszawskiego sprawowało naczelnego dowództwo wojska "Ost". W ślad za armią , a raczej razem z nią , wkroczyły stromowane formacje "SS" , włącznie Sicherheitspolizei . Gąglinki wiejskie wojskowe przy współdziałaniu grup SS , Sicherheitspolizei decydowały o losie ludności ziem okupowanych .

Od 5 października stał na czele Sicherheitspolizei w Warszawie Meisinger " Kommandeur der Sicherheitspolizei ". Pierwszym dniem Sicherheitspolizei w Warszawie było zamknięcie kaszy gminnej żydowskiej .

Gestapo miało na celu terroryzowanie i zastraszanie ludności żydowskiej .

W owym okresie zastosowano po raz pierwszy areszt policyjny "Schutzhaft" w stosunku do dra Zamenhofa , którego aresztowano wraz z jego szwagrem Minsem . Zostali oni odtransportowani na Pawiak i sklep po nich zaginął . Polowania na przedstawicieli inteligencji trwały i tak między innymi został aresztowany dr Anatolij Landau .

Uży przedstawiciele Gestapo przybywali pod określony adres i nie zastawali poszukiwanej osoby w domu , zabierali pierwszego lepszego sąsiadka napotkanego w mieszkaniu i wysypani do Oświęcimia . Gestapo zorganizowało ogólną sieć szantaty . Powołało cały aparat szantatujący , m. in. Urząd dla walki z lichwą , tzw. "13" z Ganzweichem na czele .

Znane były w pierwszym okresie szantaże na tle posiadania aparatów radiowych i słuchania audycji radiowych . Szaf gestapo otrzymywał listy osób , które słuchały radia . Notowano w związku z tym licośnie areszty mieszkańców całych kondygnacji domów , gdzie

wykryto aparaty radiowe . Ludzi tych najczęściej rozstrzeliwano lub wysyłano do obozów koncentracyjnych , skąd z reguły nikt nie wracał .

Na porządku dziennym stosowano grabież masową majątku żydowskiego , bicie i znęcanie się , chaotyczne zapanki uliczne do bezczelowych robót , bez względu na wiek i płeć , zabijanie bez powodu poszczególnych osób i grup . Terror w warunkach okupacji niemieckiej to " normalna atmosfera życia tydzień " .

W stosunku do Żydów zastosowano po raz pierwszy zasadę " odpowiedzialności zbiorowej " .

Gestapo stale i systematycznie relikwirowało majątek ruchomy gminy , stale kazalo sobie dostarczać rygody , obrazów , mebli . W 1939/40 roku wyżsi dygnitarze Gestapo odwiedzali Warszawę przejazdem . Bywał często w Warszawie Heydrich .

Gdy dygnitarze przejeżdżali przez dzielnice żydowskie strzelano na prawo i na lewo . Kiedy na skutek strzelaniny było 5 - 6 trupów gestapo posykało monit , że Żydzi zachowują się prowokującą . Grożono , że jeśli prowokacja się powtórzy , będzie 500 osób rosnieranych .

Idealna wprost jednomyślność i współdziałanie panowała między władzami wojskowymi , policyjnymi i administracyjnymi , gdy szło o odcinek żydowski .

Z całą gorliwością przystąpił gubernator Ludwik Fischer do realizacji antyżydowskiej polityki , która przybrała w owym okresie formę " administracyjnych " zarządzeń .

Ten okres okupacji w Warszawie ciągnący się do początku zupełnej likwidacji w połowie 1942 r. mały podzielić na dwie części :

Pierwszą - do utworzenia getta , gdy zarządzania wychodziły z podpisem Fischera , prezydenta Dengla i pełnomocnika Leista , drugą - do listopada 1940 r. , tj. od zamknięcia Żydów w getcie , gdy sprawami żydowskimi zajmował się wydział Innere Verwaltung

- 5 -

"Umsiedlung" w urzędzie szefa dystryktu warszawskiego i od połowy maja 1941 r. komisarz dla dzielnicy żydowskiej w Warszawie i kierownik dla spraw żydowskich w dystrykcie warszawskim, adw. Auerswald.

Administracja niemiecka wprowadziła wyjątkowy stan prawa w stosunku do cywilnej ludności żydowskiej, stawiając ludność poza prawem.

Dąży ona do pozbawienia ludności żydowskiej środków dla egzystencji przez : konfiskatę całego lub części majątku, ograniczenie możliwości dysponowania własnym majątkiem, ograniczenie możliwości zarabiania na utrzymanie, wreszcie przez przymus pracy.

Pozbawiono Żydów prawa korzystania ze szpitali, skasowano emeryturę dla Żydów.

Pierwsze zarządzenie Finchera z dnia 17 listopada 1939 miało charakter podważania polityki ekonomicznej Żydów. Pozbawienie i wydzierżawianie żydowskich przedsiębiorstw przemysłowych i składek od tąd wymagało specjalnego zezwolenia prezydenta miasta lub naczelników powiatów.

Na podstawie tego zarządzenia prezydent miasta Warszawy dr Dengel wydał zarządzenie o konieczności zgłoszenia znajdujących się w posiadaniu Żydów przedsiębiorstw, wszelkiego rodzaju budynków, nieruchomości wekslowych, papierów wartościowych, gotówkowy, urzęduń domowego i innych przedmiotów, służących do osobistego użytku, o ile łączna wartość tego rodzaju majątku przekracza dla osób tychących we wspólnym gospodarstwie kwotę 2.000 zł.

Dalsze ograniczenia i zakazy dotyczyły wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego i zmierzaly do straszliwej jego pauperyzacji. Lekarz żydowski nie miał prawa leczyć chorych tzw. "aryjskich", adwokata żydowskiego pozbawiono prawa wykonywania praktyki adwokackiej. Wprowadzono dla Żydów zakaz pracy w wielkim przemyśle,

instytucjach państwowych i prawa publicznego .

Dla moralnego zgubienia Żydów i separaacji od nie-Żydów wprowadzono znakowanie ludności żydowskiej .

Z dniem 1.XII. 1939 r. obowiązuje wszystkich Żydów , przebywających w GG, zarówno mężczyzn , jak i kobiety ukończonego 10 roku życia noszenie na ramieniu opaski z gwiazdą syjońską , o szerokości co najmniej 10 cm .

Zydom ujawnionym na ulicy bez opaski "Sondergericht" wymierzał kary więzienia .

Opaski przyczyniły się do niesłychanego prześladowania ludności żydowskiej . Wiele razy można było zobaczyć na ulicach ludzi starszych , bitych po twarzy przez Niemców umundurowanych i cywilnych . Również małe pokolenie niemieckie zaprawiło się w brutalności na Żydach , aby w ten sposób wysbić się litości , sumienia , wszelkich ludzkich odruchów .

Oprócz zarządu władz jawnie podtrzymywały inicjatywę i wynalazcość w sprawie wynajdywania oraz to nowych sposobów i środków męcenia i topienia Żydów . Wszystkie przedsięwzięcia najbardziej przestępco wykonywano za jawną lub tajną zgodą władz administracyjnych .

Szeroko stosowane podpalanie iniszcozenie świątyń żydowskich .

Dla przykładu warto wspomnieć , że Niemcy podpalili w Łowiczu w listopadzie 1939 r. wielką Synagogę , która paliła się kilka dni , nie pozwolono gasić pożaru . Wezwany później do komendantury rabin musiał podpisać , iż on nie ma pojęcia , kto spowodował pożar Synagogi .

W marcu 1940 r. gubernator Fischer Ludwik objął w unii personalnej bezpośrednie kierownictwo administracji miasta Warszawy . W wydany 26.III. 1940 r. obwieszczeniu o prowadzeniu administracji miasta zastrzegał sobie spełnianie funkcji Starosty Miejskiego miasta Warszawy . Mianował swym następcą w charakterze Starosty

Miejskiego Warszawy , staratego dowódcę SA Leista , nadając mu tytuł służbowy : "Pełnomocnik szefa okręgu dla miasta Warszawy". Pełnomocnik szefa okręgu Leist latem i jesienią 1940 r. wydał cały szereg zarządzeń , wprowadzających ograniczenia dla Żydów. Wszelkie przedsiębiorstwa , których właścicielami lub dzierżawcami są Żydzi , albo których udział własności znajduje się co najmniej w rękach żydowskich , nie mają prawa być umiejscowione w języku niemieckim , a oznaczenia swych przedsiębiorstw obowiązane są dokonać w języku i piśmie żydowskim . Dopuszczalne jest polskie oznaczenie firmy jaciątkim pismem . Obowiązkowo należy przestrzegać przepisów o umieszczeniu gwiazdy Syjonu .

Znakowanie przedsiębiorstw podlegało za sobą częste konieczność odstępowania i likwidacji przedsiębiorstw w dzielnicach nietygodzkich .

Zołnierze niemieccy i oddziały SS gabierali przed wszystkim towary w sklepach znakowanych .

W połowie 1940 r. utworzono zarząd przymusowy dla żydowskiej własności nieruchomości . W początkowym okresie pozostawiono Żydom pewien drobny udział w zyskach . Długi firmowe musiał spłacić dawny właściciel żydowski k w czasie kieszoni , podczas gdy dochody wpływały do kasy komisarza zarządu przymusowego .

7 czerwca 1940 r. Leist ogłasza zarządzenie , które jest przygotowaniem do wyodrębnienia getta w Warszawie .

"Żydzi wprowadzający się do miasta Warszawy mogą się osiedlać tylko w części miasta , oddzielonej murem , a zamieszkali w Warszawie mogą przy zmianie mieszkania wprowadzać się tylko do nowego mieszkania w dzielnicy , otoczonej murem . We wrześniu i październiku 1940 r. następuje dalsze zgłoszanie zakazów i ograniczeń swobody ruchu dla Żydów warszawskich .

- 8 -

W obrębie obszaru zamkniętego "Seuchensperrgebiet" ustala się specjalną godzinę policyjną , a w ciągu określonych godzin zabrania się opuszczać obszar zamknięty .

Oddzielnego obwieszczenia również z datą 7 października norzuje zachowanie się Żydów w Warszawie. Żydzi nie mają prawa wstępować na Adolf Hitler Platz /Plac Piłsudskiego/, przechodzenia przez Siegestrasse / Aleje Ujazdowskie /. Przy okazji zakazuje się w obwieszczeniu , że każdorazowo będzie podany zakaz , dotyczący dalszych ulic i placów . Nakazuje się również Żydom , by przy spotkaniu osób , noszących uniformy niemieckie , ustawiali miejsca w sposób wyraźnie widoczny , a na wezwanie schodzili z chodnika . Do wymienionych ograniczeń dochodziły zakazy poruszania się na drogach publicznych , nie mówiąc już o używaniu środków lokomocji , począwszy od kolei ; a skuteczniejszy na furmankach chłopskich .

Dnia 2 października 1940 r. zarządził gubernator Ludwik Fischer utworzenie Dzielnicy Żydowskiej na terenie miasta Warszawy pod pretekstem usunięcia niebezpiecznego zarazy .

Cała ludność żydowska Warszawy została przesiedlona na terytoryjne dwóch dzielnic , których nie wolno było opuścić . Przy utworzeniu dzielnicy żydowskiej wyłączono z niej największy capital żydowski na Górnym .

Obwieszczenie teiste z 16.X. 1940 r. określiło granice dzielnic żydowskich . Omawiane również całą techniczną stronę przesiedleń , którego termin końcowy wyznaczono na 31.X. 1940 r. , by następnie przedłużyć go do 15.XI. 1940 r.

A więc plan utworzenia dzielnicy żydowskiej Warszawy , który zrodził się już w 1939 r. w kołach administracji niemieckiej w Warszawie przeszedł w stadium realizacji .

Charakterystyczne , że Niemcy podali Żydom wiadomość o utworzeniu Dzielnicy żydowskiej w uroczysty dzień święta " Sądny Dzień "

- 9 -

-tj. 12.X. 1940 r.

Około godziny drugiej ogłoszono przez megafony o zarządzeniu utwo-
rzenia dzielnicy żydowskiej z podaniem jej granic, naruszając co-
lowo nastrój największego se świąt żydowskich.

W kilka dni później ukazał się plan Dzielnicy Żydowskiej w "No-
wym Kurierze Warszawskim". Odbiegał on w znacznym stopniu od pier-
wotnego obwieszczenia przez megafony.

W okresie od ogłoszenia o utworzeniu Dzielnicy Żydowskiej do dnia
31 października, a nawet później, gdy przedłużono termin prze-
miedlenia do 15 listopada, w planie dzielnicyzechodziły wiele zmiany. Na skutek ciągłych zmian niektórzy dwukrotnie i trzykrot-
nie musieli się przeprowadzić z mieszkania na mieszkanie.

Prawie 100.000 Żydów przesiedlono do części miasta, zamieszkałej
w większości przez Żydów, a z tej części wysłano około 60.000 Pa-
laków.

Jednakże w owym czasie nikt z Żydów nie wierzył, aby ghetto miało
charakter zamknięty.

Stopniowo zdarzała się opowieść ograniczania Dzielnicy. Otocono ją
drutem kolczastym, następnie wybudowano na rachunek Rady Żydow-
skiej wysokie mury, pokryte tłucozącym osklem, pozostawiając tylko
kilka wylotów.

Dnia 15 listopada ghetto nagle zostało zamknięte.

Na wylotach stanęli żandarmi, stworzono od pośredniego między
rogatkami a granicą państwa.

Na niektórych wylotach, w szczególności na wylotie Zelazna,
Chłodna odbywały się koszmarne sceny. Żandarmi niemieccy zatrzymy-
wali Żydów, którym kazali się gimnastykować z cegłami w ręku,
wdrapywać się na mury, kłaść do biota. Prócz tego małe miejsca
często wypadki strzelania do przechodniów.

W czerwcu grudnia 1940 r. i stycznia 1941 r., a nawet i później

- 10 -

co kilka dni , a czasem codziennie można było zanotować wypadki zastrzelienia przez żandarmów po jednej , a nawet po kilku osób . Często przychodziły do getta ludzie w mundurach niemieckich i strzelali do Żydów bez powodów , jak do żywego celu , dla spor-tu .

Przejezdżający kilka razy dziennie przez ghetto Niemcy , zatrzy-jący na Pawisk , strzelali z aut do przechołnisk .

Oficjalne zarządzenie Leista z 14.I. 1941 r. komunikowało , że:
1/ Dzielnica Żydowska Warszawy zostaje ograniczona przez ujedocz-
nione w załączniku ulice ,

2/ Żydzi , przebywający poza swoim Dzielnicą , będą karani grzywną
do 1000 zł lub więzieniem do 3-ch miesięcy .

3/ podlega również karze :

a/ kto dopomaga Żydom przebywać poza Dzielnicą ,

b/ kto wie , lub otrzyma wiadomość o przebywaniu Żyda poza
Dzielnicą i nie zrobi natychmiast o tym doniesienia .

4/ Żydzi , dzinającący wbrew powyższym przepisom mogą być wyse-
czeni do obstruowanej , długotrwałej pracy przymusowej .

Utworzenie Żydowskiej Dzielnicy mieszkaniowej doprowadziło w kon-
sekwencji do całkowitej eksterminacji gospodarczej Żydów .

Dostęp do przedsiębiorstw , leżących poza Dzielnicą był niemoż-
liwy . Około 4000 żydowskich przedsiębiorstw w Warszawie ponie-
śli ogromne straty materialne , gdyż towary ich , które z utwo-
rzeniem dwóch Dzielnic znalazły się po stronie tzw. "aryjskiej"
sobaly skonfiskowane . Dareszno były żale , wyrażone z tego powodu
przez Prezesa Rady Żydowskiej Czerniakowa w liście do szefa
dystryktu warszawskiego .

Zarządzeniem z dnia 13.II. 1941 r. wprowadza Leist zakaz " sby-
wania towaru Żydom poza Żydowską Dzielnicą mieszkaniową " .

W praktyce żandarmeria roznierwiała osoby , przyżapane na

przywoście towarów do ghetta .

Na terenie całego dystryktu warszawskiego w miastach i miasteczkach z ludnością żydowską rozpoczęły się latem 1940 r. prace przygotowawcze , dotyczące tworzenia ghett.

Starosta powiatowy warszawski Rupprecht zawiadomił dniu 2-go lipca 1940 r. burmistrów i wójtów o zamierze urzęduzenia w niedalekiej gminie ghetto dla Żydów i prosił o przedstawienie odpowiednich propozycji w sprawie przewidzianych ulic dla ghetta w oddzielnnych miejscowościach .

Dnia 7.XII. 1940 r. wydał starosta Rupprecht zarządzenie o nakoleniu na ludność żydowską powiatu warszawskiego kontybutacji w wysokości 100.000 mk , która ta suma miała być w całości wpłacona dnia 20.XII. 1940 r.

Ghetto w Otwocku nie było w początku ogrodzone . Wolno było z niego wychodzić . Niebawem jednak ten stan rzeczy się zmienił , Dzielnicę żydowską w Otwocku została zarządzaniem Starosty powiatowego warszawskiego z rygorem natychmiastowej wykonalności w dniu 10.I. 1941 r. uznana ghettem zamkniętym .

Zydom więc zabroniono opuszczać ghetto .

Również w innych miejscowościach powiatu warszawskiego tworzono ghett .

Zydzi w Lomiankach otrzymali nakaz przesiedlenia do ghetta w terminie do 15.XI. 1940 r. Ghetta nakreślono bardzo ciasne granice i wieś dawniej tam również Żydów z okolicy .

Przewodniczący gminy Młociny otrzymał pismo z dnia 2.XII. 1940 r. od starosty powiatowego warszawskiego , by Żydów , zamieszkujących w gminach przesiedlić najpóźniej do dnia 10.XII. 1941 r.

" in das Fort Solipse , Stadtgemeinde Włochy ".

To samo zjawisko tworzenia ghett powtarza się we wszystkich powiatach dystryktu warszawskiego .

- 12 -

I tak w Górze Kalwarii na początku zimy 1940 r. rozpoczyna się plaga przesiedlenia Żydów do specjalnych dla nich przeznaczonych ulic, gdzie daje się odczuć brak mieszkań. Przesiedlono tam również ludność żydowską z okolicznych wsi i gmin.

W miesiącu styczniu 1941 r. urządzono w Tarczynie ghetto dla Żydów. Ghetto składało się z małej liczby domów, było ciasne i wąskie.

Waszyści Żydzi, zamieszkiali poza miastami i Błędów, Tarczyn, Mogielnicą, Góra Kalwaria, Warka i Grojece mieli natychmiast przeprowadzić się do najbliższej położonego miasta. W dniu 27.I. 1941 taki Żyd nie miał już prawa zamieszkiwać na terenie tych gmin. Z faktu niemieckiej perfidii uzasadnia się dane zarządzenie: otóż mieszkający po wsiach Żydzi nie podlegali tadmym kontrolom sanitarnym i byli przyczyną epidemii. Następuje również groźba, iż Żyd, który po wyznaczonym terminie będzie spotkany poza okresem swego miejsca zamieszkanie, może być natychmiast rozstrzelany.

Starosta powiatowy Sochaczew - Błonie, Pott zarządza utworzenie dzielnicy żydowskiej w Zyrardowie, dokąd się mają przenieść Żydzi, mieszkający poza granicami tej dzielnicy do dnia 15.XII. 1941 r.

Wypadko wyprawić się w ciągu 24 godzin do ghettta i skoczyć się w ciężkich mieszkaniach. Na dodatek przesłano w czasie największych mrozów 900 Żydów z Sochaczewa do Zyrardowa.

Również w powiatach na wschód od Warszawy powstały ghettka dla Żydów: w powiecie garwolińskim, siedleckim, sokólskim, mińskim.

W grudniu 1940 r. na zebraniu miesięcznym starostów powiatowych w dystrykcie warszawskim, któremu przewodniczył Ludwik Fischer, kierownik wydziału "Przesiedlenie" /Umsiedlung/ Reichsamt -

- 13 -

leiter Schön podał do wiadomości, że w dystrykcie warszawskim akcja tworzenia żydowskich dzielnic mieszkaniowych zostanie w najbliższym czasie zakończona.

Politykę populacyjną w stosunku do Żydów cechują ciągle przesiedlenia i zarówno z obszaru na obszar, z miasta do miasta, oraz z ulicy na ulicę w ramach zmieniających się ciągle granic ghetta. -

Starano się obostrzyć warunki życia w Dzielnicy Żydowskiej Warszawy, żeby umierało Żydów więcej i wcześniej, a ci co pozostały, by cierpieli dotkliwiej.

W tym celu co pewien czas zmniejszano dzielnicę i 15-20.000 ludzi przerzucono do i tak przepełnionej dzielnicy. Czyniono to gwałtownie, żeby utrudnić sytuację, że przy tym rzemieślnik tracił swój warsztat pracy, a lekarz lub dentysta swój gabinet, to o to przecież chodziło.

Ghetto przesywało wielokrotnie zmiany swoich granic.

Za każdym razem setki i tysiące rodzin traciły mieszkania, które dla wielu były jedynym środkiem egzystencji.

Pierwotnej większej zmiany dokonano w końcu września 1941 r. i polecono do 5 października 1941 r. Żydom opuścić domy w okolicach Śiennej, strona nieparzysta. Zarządzenie to wydał Auerswald w swoim czasie mianowany przez szefa dystryktu warszawskiego, Ludwika Fischerą komisarzem dla dzielnicy żydowskiej w Warszawie.

6 października postawiono wzdłuż Śiennej na środku jezdni prowizoryczny parkan z drutu kolczastego, wysokości półtora metra. Następne zmiany w październiku i grudniu 1941 r. dotyczyły odcinków południowego i północnego, znajdujących się na periferiach dzielnicy żydowskiej.

Wprowadzie do dzielnicy włączono pewne sąsiadujące z nią ulice,

- 14 -

lecej mieszkania na tych ulicach mogły pomieścić tylko drobną częstotliwość eksmitowanych.

W wyniku tych zmian uległa przesiedleniu znacząca część żydowskiej ludności. Chociaż mogło się zdawać, że granice dzielnicowe zostały w grudniu 1941 r. ustalone ostatecznie, mimo to w marcu 1942 r. na zarządzenie władz niemieckich wyłączono z ghetta ulicę Rymarską, część Przejazdu, Tłomacką wraz z Synagogą i Biblioteką Judeistyczną.

W czerwcu 1942 r. wyłączono ponownie z dzielnicy bloki domów w okolicy Muranowskiej, Pokornej i Bonifraterskiej.

Przez wyłączenie wymienionych ulic straciło dach nad głową kilkaset tysięcy osób. Umieszczenie tych ludzi w mieszkaniach było problemem prawie niemożliwym do rozwiązania przy istniejącym absolutnym braku pomieszczeń.

Niektóre rodziny z powodu ciągłego ucinania granic ghetta musiały przeprowadzić się 3-4 do 6-ciu razy w ciągu dwóch lat.

Nowe mury nie idą w poprzek, jak na początku, a wzdłuż ulic – parzysta strona – tydowska, nieparzysta – tzw. "aryjska".

Wąskie uliczki, jakoby wąwozy, pozostają jedyną arterią ghetta. Wszelkie zmiany utrudniają ruch na ulicach, zmniejszają możliwości komunikacyjne. Obok wyczerpania nerwowego ludności żydowskiej następuje coraz głębsza pauperyzacja, którą potęguje niepewność dachu nad głową. Ciągła niepewność jest Niemcom postrzegana celom skutecznego sprawowania władzy. W ten sposób chcą zlamać duchową odporność Żydów, która stanowi ich jedyną broń w walce z okupantem.

Granice ghetta się zmniejszają i na zmniejszonym obszarze znajdują wtłoczone coraz większe masy ludzkie.

Na początku 1941 r. wielka fala przesiedleńca objęła większość miejscowości dystryktu warszawskiego, jak Zyrardów, Lewica,

- 15 -

Sochaczewo , Mszczonów , Grodzisk , Grójec , Góra Kalwarii ,
Piaseczno .

Zydów z tych miast położonych na Zachód od Warszawy postanowiono przesiedlić do dzielnicy żydowskiej w Warszawie . Na parę dni przed wysiedleniem do Warszawy Żydów z Jeziornej zjechała się do miasteczka brać egzekucyjną /trzeci Urząd Skarbowy, Warszawa-powiat/ z polecenia Inspektora Finansowego , z wyraźnym nakazem zabierania z mieszkań żydowskich wszystkiego co najcenniejsze, bez oglądania się na to , czy odwieziony Żyd prowadził jakiekolwiek przedsiębiorstwo i czy zalega z podatkami . W każdym mieszkaniu była przeprowadzana rewizja osobista . Przy wysiedleniu dnia 25 stycznia 1941 r. zastępcy starosty zezwoliły na zabranie osobistych bagażów , lecz nie więcej , niż kiedy unieść potrafią . Starostwo Powiatowe powiatu Sochaczew - Błonia opracowało dokładny plan wysiedlenia Żydów z powiatu do Warszawy , w czasie od 1 do 20 lutego 1941 r. w następującym porządku : Zyrardów , Wiskitki i Mszczonów między 1 - 9 lutego , Grodzisk między 10- 14 lutego , Sochaczew między 15 - 16 lutego , Błonia między 17, 18 i 19 lutego . Każdy Żyd miał prawoabrać ze sobą 25 kg " Flüchtlingsgepäck " i zaprowadzanie na drogę na okres 2 dni . Nie zezwolono na zabranie koni i bydła , lecz do dnia 2.I. 1941 r. o godzinie 12-tej należało je dostarczyć burmistrzom .

Do dnia 31.I. 1941 mieli się przesiedlić do Grodziska Żydzi z Brynowa , Podkowy Leśnej , Nadarzyna , Milanówka i innych . W dniu przymusowej transportacji do Warszawy ściągnięto w ciągu 15 minut na plac jarmarczny 5400 Żydów , przebywających w Grodzisku . Zakładano ich do zamkniętych wagonów towarowych i etapem odstawiono do Warszawy .

W końcu lutego opuścili swoje miasteczka , kierując się do Warszawy - Żydzi z Góry Kalwarii i Tarczyna .

1-go marca 1941 r. Skierzewice były "Judenrein" .

- 16 -

Do 10-go marca 1941 r. opuściło Łowicz około 7.000 Żydów i po-wędrowało do Warszawy.

W sierpniu 1941 r. przybyło do Warszawy około 200 Żydów z Legionowa. W końcu marca 1942 r. przywędrowało około 1600 Żydów z Pustelnik, Marek, Okuniewa, Wawra i Miłosnej. Z Wawra i Okuniewa gnaano Żydów pieszo do Warszawy. Po drodze rozstrzelano wiele osób, dla których tempo marszu było zbyt szybkie.

Również przesiedlenie z Tłuszcza koło Warszawy pociągnęło za sobą dużo ofiar w ludziach. W nocy z dn. 25-go na 26 maja żandarmeria i SD otoczyła ghetto w Tłuszczy. Nad ranem zgromadzono całą ludność żydowską na rynku. Przed wysiedleniem obrabowali Niemcy wszystkich bez majątku Żydów z pieniędzmi, kosztownościami i bagażem. Na skosie Radzymińskiej dziko goniły mężczyzn i strzelali z karabinów maszynowych w tłum, co przynieśło wiele trapów i rannych. Jak wyglądały ci przesiedleńcy, którzy zostali sprowadzeni do Warszawy?

Przesiedleńcy, idący pieszo, uginają się pod ciężarem nadużytych tobołów, betów i naosyń. To to wynędniale, wygębniłe postacie o tragicznym wyrazie twarzy. Na twarzach ich maluje się strach lub ostateczne przygnębienie i resignacja. Przybywający z okolic dalezych na samochodach, natłoczonych po brzegi stojącymi przewartnis ludźmi, mają twarze sini - bladie i niemierne skurzone, zroszpunkowane. Pośród przywiezionej w dniu 5.3. 1941 r. grupy starsów znaleziono 7-mu zmarłych.

W związku z przesiedleniami notuje się najwyższą liczbę Żydów w Warszawie w marcu 1941 r., a wynosiła ona 445.000, w tej liczbie 150.000, tj. 31% to ludność napływową. Kolejne było wiele założyczeń Żydów w getcie warszawskim. Więcej niż 1/3 całej ludności stolicy była zamknięta na obszarze, który stanowił 1/20 części całego terytorium Warszawy.

- 17 -

W dzielnicy tzw. "aryjskiej" na hektar przypadało 10 razy mniej ludności, niż w getcie. Na ulicach falowały takie tłumy, że niepodobna się było przecisnąć; przechodziły się jezdnie przez gęstą czarną masę. Tłum obdarzy do ostateczności; widać się ludzi w żachmankach, nawet bez koszuli.

Dn. 14 maja 1941 r. został przez Ludwika Fischera minowany komisarz niemiecki na dzielnicę żydowską w Warszawie adwokat Auerswald.

W punkcie 2-gim zarządzenia o minowaniu Auerswala przekazuje się, że będzie on otrzymywać dyrektywy bezpośrednio od gubernatora. Auerswaldowi mają podlegać również wszystkie sprawy żydowskie w dystrykcie warszawskim.

Prof. Hirschfeld pisze o Auerswaldzie, że został on postawiony na czele dzielnicy, by dać o to, aby Żydzi odpowiednio do rozkazu dość szybko wydierali, nie wywożąc publicznego zgorszenia. Od marca 1941 r. następuje spadek ludności żydowskiej w Warszawie, chociaż w dalszym ciągu przebywają przesiedleńcy z prowincji.

Przyczynny spadku ludności należy doszukiwać się w rosnącej wojącej śmiertelności ludności żydowskiej w Warszawie.

Już od chwili zamknięcia getta zaczęła się gwałtownie zwiększać śmiertelność wśród Żydów.

Do wojny średnio umierało miesięcznie 250 do 300 Żydów.

Jesienią 1939 r. aż do zamknięcia getta, tj. do listopada 1940 r. przeciętnie umierało 500 osób. Zaś od grudnia 1940 r.

śmiertelność zaczyna się szybko podnosić 800, 1000, 1200, 1500, 2500, 4000, 5500 osób miesięcznie. W lutym 1942 r. śmiertelność osiąga swoje maksimum - 6000 ludzi miesięcznie, nie licząc wypadków śmierci nierejestrowanych.

W ciągu 20 miesięcy istnienia getta w Warszawie od listopada 1940 do lipca 1942 r. umarło przeszko 100.000 ludzi.

Ta liczba stanowi 25% mieszkańców getta. Biorąc pod uwagę cyfrę śmiertelności za ostatni miesiąc, można było liczyć na zupełną likwidację Żydów getta warszawskiego w ciągu 3-4 lat. Czy suche cyfry zdolują odtworzyć całą ugrozę, która panowała w owym czasie w getcie? Na ulicach jego na każdym kroku spotyka się konające istoty ludzkie, wychudzone do ostateczności. Leżą nagie, przykryte tylko papierem ciało umarłych, których nie udało jeszcze pochować. Ciągną się nieprzerwane procesje w stronę cmentarza z wózkami i wózeczkami, nalożonymi trupami. Kostnice przy szpitalach i cmentarzach były stale pełne trupów.

Do tego piekła napływały coraz to nowe masy ludzkie. Jasne, że koncentracja Żydów w getcie warszawskim była wielkim krokiem naprzód w dziedzinie urzeczywistnienia podstawowego planu władz niemieckich, a mianowicie zupełnego zniszczenia tego narodu. Jednocześnie wszelkie skupienia ludzi wyciętych samo przeszły było doskonałym środkiem dla stopniowego zmniejszenia ogólnej liczby Żydów.

Gdzie bowiem umieszczono uchodźców? Przesiedleńców umieszczano w punktach dla uchodźców w przytułkach, w schroniskach, gdzie posuwani wszelkich zasobów snosili straszliwy gód i zimno.

Szczególnie wielki był procent śmiertelności wśród przesiedlonych. Punkty dla uchodźców to były często wielkie, puste, niespalone sale, bójnice i hale fabryczne.

Na punktach dla uchodźców żywi śpią razem z trupami przez szereg dni. Tam ludzie wysprzedali już wszystko, tak doszownie wszystko, że w nocy rodziny przykrywają się pierzem, gdy powietrze, wody, koperty - sprzedane.

Dom przy ul. Dzikiej 5. o pojemności 400 osób - mieścił 2.000

- 19 -

osób . Małeńska posesja przy ul. Dzikiej 19 była tak przeludniona, że ludzie siedzieli obok siebie w kuchni na podłodze . Lecz śmiertelność uchodźców była tak straszna , że domy dla uchodźców likwidowały się samoistnie . Dzielnica żydowska w Warszawie została przez drukarskie zarządzenia władz niemieckich izolowana najściślej od pozostałego świata .

W pewnej chwili pojawiły się plakaty , że Żydom schwytanym poza murami dzielnicą będzie wymierzona karze śmierci . Obwieszczenie o karze śmierci za opuszczenie dzielnic żydowskiej wydał dnia 5 listopada 1941 r. komisarz Auerswald . Wyroki w tym sprawach miały ferować sądy specjalne .

Tydzien po wydaniu tego obwieszczenia , 12. listopada , wyrokiem sądu specjalnego w Warszawie skazano na śmierć 8 osób , w tym 6 kobiet za opuszczenie dzielnic żydowskiej .

Po pewnym czasie pojawiła się nowa lista osób , które zostały rozstrzelane za przekroczenie granicy . A potem przestały listy ogłaszać . Zgładzonych było być wielu .

Tej komisji sprawiedliwości sąd specjalny , wyrok i egzekucja więzienia na Gęsię również niebawem zaniechano .

Zastosowano bardziej gętką , bardziej odpowiadającą potrzebom okolicy i niekiedy powaną astywnymi paragrafami procedurę .

Chобы natrumać po stronie tzw. "aryjskiej" wożono z Alei Szucha do dzielnic żydowskiej i krótkim strzałem w bramach domów likwidowano sprawę .

W końcu 1941 r. powstał na terytorium dystryktu warszawskiego karny obóz pracy w Treblince .

Dnia 15.11. 1941 r. podpisał gubernator Fischer zarządzenie ,¹⁴ celem zwalczania szkodnictwa społecznego pewnych osobników ma być zorganizowany w Treblince obóz pracy . Do obozu tego na czas od 2 do 6 miesięcy mogą być wysyłane osoby , które wykraczają

- 20 -

przeciwko zakonem lub poleceniom , wydanym przez niemieckie władze GG.

Fischer zastrzegał sobie oczywiście prawo wysykania do obozu poza uprawnionymi do tego dowódcą- SS i Policji w dystrykcie warszawskim , starostą miejskim w Warszawie oraz starostami powiatowymi dystryktu .

Obóz w Treblince zyskał szybko ustaloną sławę . Opinię o Treblince urobili wiadomości o zakutonych tam jeńcach sowieckich i chłopach , którzy nie wniosły kontyngentów . Codziennie posyłano z Treblinki ludzi na pracę do kopalni . Spośród wysyłanych osób w końcu dnia liczono zwykle 15- 20 zabitych .

W styczniu 1942 wysłano z Otwocka przeszło 200 zdrowych ludzi do obozu karnego w Treblince . Z liczby tej po krótkim czasie zostało 15 osób .

Na znaltretowanych mieszkańców getta warszawskiego spadło w czasie straszliwie mroźnej zimy 1941/42 r. specjalnie zarządzenie Merevalda , dotyczące futer .

Końcę tego zarządzenia z dniem 25 grudnia 1941 r. Żydzi pod karą śmierci byli zobowiązani do oddania w przeciągu 3 dni wszystkich posiadanych płaszczy i okryć futrzanych , kożnierzów futrzanych , jak również wszystkich innych futer i skór obrabionych lub nieobrabionych .

Wartość obiegowa futer zabranych Żydom wynosiła 30. milionów złotych .

Apotyki niemieckie wciąż rosły . Władze miejskie zaprzynęły jeszcze 1.500 kutuchów dla urzędów niemieckich . Wtedy to zgodziły się na pewną transakcję handlową . Okazały gotowość wypuszczenia na wolność 300 osób , aresztowanych za przekroczenie dzielnicy żydowskiej , pod warunkiem dostarczenia 1.500 kutuchów dla urzędów niemieckich .

- 21 -

Zydowszczy działyające społeczni zwołali masowe zebranie ludności żydowskiej w sprawie ratowania aresztowanych od śmierci.

Uchwalono zebrac 1.500.000 zł na kupno skór, którą to sumę zebrane i uszyto kołuchy dostarczone wędzom.

Metody stosowane przez Niemców celu likwidacji ludności żydowskiej były różnorakie ; celem eksterminacji miały takie i młodszy innymi stosowany przez Niemców przynus pracy dla Żydów. Rozporządzenie generalnego gubernatora Franka z 26.I. 1939 r. wprowadza ustawowy przynus pracy dla Żydów generalnej guberni. Rozporządzenie to przewidywało wcisnięcie Żydów do oddziałów robotniczych pracy przymusowej.

W tej niewinnej nazwie "oddziały pracy przymusowej" jest już zawarta myśl o przyszłych obozach koncentracyjnych, o przyszłych obozach zagłady.

12 grudnia 1939 r. Krueger, jako wyższy dowódca SS i policji GG., wydaje rozporządzenie wykonawcze, gdzie określa, że przynus pracy dotyczy Żydów w wieku od lat 12 do 60.

Przynus pracy dla Żydów w zasadzie ma trwać 2 lata, ale może być , jak głosi rozporządzenie Kruegera, przedłużony , jeśli "cel wychowawczy" przynusu pracy nie będzie osiągnięty .

Przyszłość pokazuje , że tym celem wychowawczym była eksterminacja i kompletna zagłada Żydów .

§.6. rozporządzenia Kruegera stanowi o pozbawieniu Żydów, podlegających przynusowi pracy , prawa rozporządzania w jakikolwiek sposób wszelkimi narzędziami i maszynami , należącymi do nich i niezbędnymi do wykonywania zawodu .

§.7 rozporządzenia Kruegera przewidywał kary ciężkiego więzienia do lat 10 za naruszenie przepisów o pracy przymusowej , przy czym wyrokować miał Sąd Specjalny .

Zresztą jeszcze do wydania tego rozporządzenia Niemcy wierni

- 22 -

swej zasadzie wyrowadzenia w tycie tych czy innych praktyk przed ich ustawowym uregulowaniem , nie oglądając się na tańce " formalności " , zapią Żydów do różnych prac , czasem zupełnie bezcelowych , obliczonych jedynie na sztykanowanie i nękanie pracujących .

Niezaletnie od ostatecznego celu /zagłada/ Niemcy stosując przynus pracy wobec Żydów , mieli też na umadze oczyte praktyczne momenty , polegające na wykorzystaniu sił fizycznych i umiejętności żydowskich pracowników .

Świadczy chociażby o tym okólnik kierownika Głównego Wydziału pracy przy urzędzie Gen.-gubernatora Nr 100/40 z 5/VII. 1940 . W tym okólniku jest mowa o tym , iż w swiszku z brakiem sił roboczych , koniecznym jest wykorzystanie żydowskiej roboczej siły w GG , tym bardziej , że wśród Żydów jest sporo dobrych rzemieślników .

Ciężką zmową dla Żydów warszawskich jak i Żydów zamieszkujących w powiatach dystryktu warszawskiego są ustawicane żapanki po ulicach i domach do pracy przymusowej .

Te żapanki , ustanodzane przez Wehrmacht , policję niemiecką i policję granitową z reguły połączone były z biciem ,sztykanami i katowaniem schwytanych .

O samym tym żapanki świadczy chociażby to , że w zimowych miesiącach 1939/40 roku zapotrzebowanie na robotników żydowskich w Warszawie , zmierzonych do najcięższych robót /usuwanie gruzu , śniegu/ dochodziło do 12.000 osób dziennie - niezaletnie od zapotrzebowania na inne roboty .

Szczególnie smutną sławę miły żapanki urszącane przez Gestapo . Zatrzymanych zatrzymywano po 2 - 5 dni , zwalczając do pracy przy ul. Narbutta , a jednocześnie bezlitośnie mordowano i katowano .

Z ul. Harbutta kierowano zatrzymanych do folwarku na Falentach, gdzie ludzi zakopywano żywcem. /Kierownikiem folwarku był Niemiec Bindernagel/. Niemiec Schiling zakopywał ludzi po sztygę i obserwował męki niesłoneczliwych ofiar/.

Znane są takie i inne epizody, ilustrujące żałobki i pracę przymusową Żydów.

Oto epizody np. dotyczące 14- dniowej pracy w ogrodzie sejmowym :

Na początku grudnia 1939 r. na placu Zelaznej Bramy zatrzymano około 100 osób i doprowadzono ich do gmachu sejmowego. Po wypyтанiu o personalia, swoim towarzyszom bicie, kopanie zatrzymanych podzielono na trzy grupy. Jednej grupie kazano przenosić kartofle z jednego końca placu na drugi, drugiej – węgiel, a trzecią grupą musiała kopac grób w ogrodzie sejmowym.

Gdy grób był gotowy wprowadzono 8 małych harcerzy, rozstrzelano ich, wrzucano do grodu i kazano Żydom grób nasypać.

Następnego dnia kazano Żydom znów przenosić kartofle i zanosić je do kuchni.

Początkiem września po 40 – 50 kg wagi kazano biegać, a gdy ktorzy upadły, kopano go i bito bezlitośnie. Jeden z Żydów zamkał pod razami, przy czym nie doszucano się go.

W dniu następnych dni Żydzi układaли cegły przy 30°-niowym mrozie bez przerwy cały dzień.

Niezählanie od tego Niemcy tworzą liczne obozy pracy przymusowej, w których Żydzi wykonują ciężkie roboty drogowe, polne, wodne, bulowlane przy ostrym regułaminie pracy.

Drobne nawet przewinienia pociągały za sobą zastrzelenie lub powieszenie więźnia. Odżywianie było o wiele gorsze niż w obozach koncentracyjnych.

Robotnicy tydowcy, po wykorzystaniu ich jako siły roboczej,

- 24 -

byli skazani na zagładę -

Obozy pracy nazywano w getcie obozami śmierci . W takich obozach zwykle po paru miesiącach wybuchała epidemia tyfusu plamistego .

Bardzo często stosowano wtedy nader radykalne leczenie . Chorych zabijano , a czasem likwidowano /uśmierczono/ cały obóz .

Stopniowo rozrasta się sieć obozów , dokąd tysiącami kieruje się Żydów z Warszawy i z dystryktu warszawskiego .

Już w połowie 1940 r. w dystrykcie Lubelskim było przeszło 50 obozów pracy dla Żydów z obszaru około 10 tysięcy osób /rekrytujących się przeważnie z Warszawy i dystryktu warszawskiego/ Rośnie także sieć obozów żydowskich w dystrykcie warszawskim . Już w 1940 r. istniały tam obozy pracy dla Żydów w Krakowie , Częstochowie , Janowcu , Zalesiu , Kampinowie , Szymanowie , Woli Boguskiej , Strudze , Dębsku i inne .

Zydowskie obozy pracy istniały też w Irenie - powiat Garwolin z przeciętnym stanem zatrudnienia 1000 osób , Karczewie - powiatu warszawskiego /400 osób/ , Legionowie - powiatu warszawskiego , Mircach - powiat Sochaczew /300 osób/ , Wielanowie - powiat nowozewski /400 osób/ , w Wildze /300 osób/ itd. -

Zauważamy , że mowa tu o obozach tworzonych w okresie poprzedzającym masowe akcje likwidacyjne .

Dla ilustracji warunków "życia" w obozach pracy powołamy się na szereg przykładów .

Na Pradze , przy ulicy Kawęczyńskiej 8 urządzano obóz pracy dla młodocianych Żydów , gdzie znajdowali się chłopcy z Warszawy , Rembertowa , Otwocka , Wołomina i innych miejscowości okręgu warszawskiego . Obozowców torturowano ; wielu z nich rozestrzelano .

Jak wynika z zeznania Mojżesza Grinstejna , złotonego przed protokolantem O.Z.K.H. , schwytano go w zapance ulicznej na

pozeganiu marca 1941 r. /Miał wtedy 16 lat/. Zaprowadzono go na Leszno do punktu zbornego , gdzie skapani przebywali o głowie w ciągu dwóch dni . Stamtąd wywieziono go wraz z innymi schwytanymi w zaplombowanych wagonach po 60 osób w wagonie do Puszczy Kampinoskiej .

Umieszczonego ich w obosie , który nosił nazwę " Piekło ". Komendant obozu Volksdeutsch był wykwalifikowanym sadystą . Obozowcy pracowali przy melioracji w najokropniejszych warunkach. Dostawali dziennie jako potywienie 10 dkg oblała i 3/4 litra mątnej lepkiej wody. Przy pracy stali po kolana w wodzie. Ludzie masowo chorowali . Codziennie kilka osób umierało . Zrozumiały zrozumiał , że dłużej w tych warunkach nie wytrzyma . Pownej nocy uciekł przez ketrynę i wrócił do getta warszawskiego .

Gdy latem i jesienią 1940 r. wysyano z Warszawy kilka tysięcy robotników żydowskich do obozów pracy w lubelskim , okazało się , że nie było baraków dla przybyłych .

Jedynie jedna dziesiąta część obozów znalazła schronienie w stodołach i ruinach .

Nawet tak oficjalny dokument jak oświadczenie o zagadnieniach gospodarczych , sporządzone przez Judenrat w Warszawie na żądanie komisarza Dzielnicy Żydowskiej , Auerswalda , za okres od 15 maja 1941 r. do 15 maja 1942 r. stwierdza następujący fakt : Po wylaniu w kwietniu i w maju 1941 r. większej ilości ludzi do obozów pracy , okazało się , że w wielu wypadkach obozy nie były zaopatrywane w żywność .

W związku z tym rozpoczęł się powrót robotników do Warszawy , a jednocześnie jednak kontynuowano wysyłanie innych robotników do obozów .

Ochronę tydowskich obozów pracy pełnił tzw. Lagerdienst /służba

obozowa, skośona z kryminalistów ukraińskich, polskich i Volksdeutschów.

Następująca okoliczność dosadnie charakteryzuje, co przedstawiała owa służba obozowa ; gdy zapytano się władze obozowe czy sprawdzono kartotekę urzędu śledczego przy rekrutacji funkcjonariuszy służby obozowej, padła odpowiedź, że przy przyjęciu do tej służby decyduje jedno kryterium : stosunek do Żydów.

Jaki miał być stosunek do Żydów, nie trudno się domyśleć. Służba obozowa pod pretektem uniemożliwienia zamieszkanie dzieci nieraz zamalała obozowcom koszuliny, zapakując w ten sposób swoje sadystyczne skłonności.

Jeżeli ktoś z obozowców miał pieniądze lub zegarek, obrabowywano go ze wszystkiego, a dla zatarcia śladów zabijano. Ponad 20.000 Żydów z Warszawy przeszło w 1940 r. przez obozy pracy. Jeśli idzie o Żydów, zamieszkujących w powiatach dystryktu warszawskiego, to przeważająca ich część przeszła gehennę obozową.

Tysiące Żydów – obozowców tak z Warszawy, jak i dystryktu warszawskiego zginęły w obozach skutkiem rosnącego, śmiertelnego pokolenia, chorób, wycieśnienia itd.

Znana jest cyfra 300 obozowców – Żydów, którzy zmarli w getcie warszawskim po powrocie z obozu wskutek wyczerpania.

W okresie od 1 listopada 1940 r. do 31 grudnia 1940 r. powróciło do getta warszawskiego z obozu 5.298 osób ; z tych 2.898, czyli prawie 90% po powrocie musi korzystać z pomocy lekarskiej, przy ustalonym stanie zapasowym.

Pewną ilość musiano umieścić w szpitalach.

Inne przykłady, ilustrujące warunki przebywania w obozach : w obozie żydowskim w Drownicy pod Warszawą wymordowano

- 27 -

wszystkich obozowców tylko z tego powodu, że lekarz stwierdził kilka wypadków tyfusu plamistego.

Przeprowadzono w Warszawie obdukcję zwłok pewnego Zjda z obozu w Garwolinie; stwierdzono skomplikowane złamanie kołczyn, wewnętrzny wylew krwi, liczne rany kłucie.

Oto co np. opowiadali lekarze, którzy bywali w obozach pracy: przy pracach wodnych ludzie stali godzinami po pas w wodzie bez żadnego obuwia ochronnego. Reumatyzm i odmrożenie na porządku dziennym - w zależności od pory roku. Bicie bezlitosne częste bez żadnego powodu.

Strażnicy bili tak, że od bicia lamały się karabiny.

Odżywianie nitej wszelkiego minimum. Obozowcy spali w barakach na gołej ziemi.

Rozstrzeliwano za byle co, na oczach wszystkich, każąc sobie uprzednio konie mogiły.

W obozie w Wildze koło Garwolina komendant miał psa wilka, specjalnie wytrenowanego przeciwko Żydowi. Pies ten wyrywał im kawały mięsa.

Znany jest taki wypadek: w jednym obozie dwóch braci bliźniąt - w wieku 17 lat, śmiali się wyjść z obozu na wieś, by kupić trochę chleba. Strażnik jednego zastrzelił, a drugiemu kazał pochować brata.

Rozprawiano się z obozowcami bez zachowania żadnych "formalności". Komendant obozu był panem życia i śmierci. Znany jest wypadek, gdy z obozu, liczącego 120 osób, zginęło w ciągu tygodnia 30.

Obozowy ginięci masowe z powodu odniesionych obrażeń, głodu i dura plamistego. A częste od wszystkiego razem.

Rozporządzamy cyfrowymi danymi, dobrze świadczący o straszliwym wysiłku pracy przymusowej Żydów warszawskich.

W sierpniu 1940 r. obowiązkowi pracy przymusowej podlegało

ponad 105 tysięcy Żydów , we wrześniu tegoż roku cyfra ta wynosi już około 107.500 osób .

Praca rąk żydowskich na rzecz okupanta jest z reguły bezpłatna . I tak w roku 1940 przeprococono na rzecz różnych niemieckich instytucji 1.934.437 robotnika-dni / prawie dwa miliony / ; z tego na rzecz władz SS i policji 331.712 robotnika-dni , na rzecz wojska 656.745- itd .

Ale to jeszcze nie wszystko , mamy dależe cyfry , naobjęte powyższym zestawieniem .

Tylko w ciągu 4 miesięcy 1940 r. 35 tysięcy osób bezpłatnie pracowało w różnych okresach przy najróżnaijszych pracach na rzecz Niemców .

Ale i to jeszcze nie wszystko .

50.190 Żydów warszawskich pracowało przy Tiefbauabteilung /miejscowaniu/ .

Zauważmy , że te cyfry nie obejmują niektórych prac , wykonywanych przez Żydów , schwytywanych w dorywczych zasadzkach ; ta praca wynikała się spod wszelkiej kontroli .

Nyższej przytoczone cyfry świadczą o ograniczonym wysiłku pracy rzucającej Żydów na rzecz Niemców , pracy wykonywanej przeważnie bezpłatnie .

Tylko w okresie od 16 sierpnia 1940 do 3 grudnia tegoż roku wywożono do obozów pracy 15 transportów - ogółem 5.253 osoby .

W tym : Warszawa - 4.118 .

Z prowincji warszawskiej - 1.135 .

Nyższej była już mowa , do jakiej pracy wykorzystano Żydów .

Jako dowód i przykład przytoczymy w streszczeniu pismo Arbeitsamtu w Warszawie z 16.XI. 1940 r.

Pismo to skierowane do Judenrata w Warszawie zawiera żądanie dostarczenia 700 Żydów do robót budowlanych , w tym do Puław

400 , do Lublina 500. Pismo to podpisane jest przez Regierungsdirektora Hoffmanna .

Zmora pracy przymusowej ciąży - rzecz jasna i na Żydach, zamieszkałych w miastach i miasteczkach dystryktu warszawskiego. Z nastaniem wiosny 1940 r. Rada Rydowska w Grodzisku otrzymała przez Arbeitsamt zapotrzebowanie na robotników żydowskich do pracy rolnej w okolicach Grodziska , jakież do Izdebskiej, Milanówka i szeregu folwarków okolicznych . Prócz tego robotnicy żydi z Grodziska znajdowali się w obozach dystryktu warszawskiego .

W Zyrardowie Żydzi pracowali przy przedłużaniu drogi asfaltowej . Wysłano także stąd Żydów do Radziejowic , Szymborowa , Fuszyny Kampinoskiej itd.

W Miejsku Nowowiejskim niezaletnie od tzw. Batalionu Pracy , który zatrudniał dalej około 170 robotników na rzecz Niemców , wysłano szereg grup na roboty przymusowe na Lubelszczyznę .

500 osób dziennie musi dostarczać do pracy przy regulowaniu Bzury Juden-rat w Lwówku , a oprócz tego 50 wykwalifikowanych rzemieślników /też co dziennie/ .

Niezaletnie od tego mają tu miejsce ustawione żupanki przechodniów żydowskich do pracy przymusowej .

W sierpniu 1940 r. wysłano z Lwówka kilka transportów z robotnikami żydowskimi na roboty przymusowe na Lubelszczyznę .

To są tylko przykłady ; wyżej była już mowa o tym , że większość mieszkańców prowincji warszawskiej przeszła przez piekło obozów pracy i pracy przymusowej .

Na odcinku pracy przymusowej Żydów współdziałanie i koordynacja między władzami administracji ogólnej a policji bezpieczeństwa występuje w całej jaskrawości .

- 30 -

Jak wiemy , od 1/10 1939 r. do 26/10 1939 r. nadzór nad radą żydowską w Warszawie sprawował szef Sicherheitspolizei , Meisinger .

Od 26/10 1939 r. do listopada 1940 r. nadzór nad Radą Żydowską sprawowali Fischer i Meisinger .

Jedeli jednak idzie o odstępek pracy , to od 1/10 1939 r. do sierpnia 1940 r. / tzn. do momentu ustanowienia Pomölera jako szefa Urzędu Pracy dla Żydów / nadzór nad Batalionem Pracy przy Radzie Żydowskiej sprawował Meisinger , który jako szef Sicherheitspolizei utrzymywał kontakt z Batalionem Pracy w drodze bezpośredniej kontroli . Znanym jest , że Niemiec Mende w imieniu Meissingera wydawał zarządzenia w sprawie pracy Żydów .

Jakie były zadania Batalionu Pracy ?

Obsługiwanie planówek niemieckich / miejsca pracy przymusowej dla Żydów , położone poza dzielnicę żydowską / , niemieckich przemysłowych i obozów pracy .

Na żądanie różnych firm niemieckich Batalion Pracy wysyła Żydów do obozów , położonych w dystryktach warszawskich , lubskim do robót melioracyjnych .

W sierpniu 1940 r. wszystkie zagadnienia , dotyczące pracy Żydów przekształcone zostały Urzędowi Pracy w Warszawie - szef Urzędu - Pomöller . Pełnomocnikiem Pomöllera do końca istnienia getta był Regierungsinspektor - Ziegler .

Obok obowiązku dostarczenia ludzi do pracy Batalion otrzymuje również polecenie wykonania różnych robót i świadczeń dla tzw. planówek , jak np. przykład : wybór narzędzi , ścinanie dróg przymusowej Żydów - woźniców itd .

Władze żądają natychmiastowego wykonania swoich poleceń .

- 31 -

Oto np. 12.VIII. 1940 r. Batalion otrzymał polecanie przygotowania na 14 tegoż miesiąca / w ciągu 2 dni/ transportu robotników gotowych do odjazdu .

16 sierpnia ten transport odszedł w liczbie 754 osób / w tym 229 z prowincji/.

Tylko do tzw. letnich obozów pracy wysłano w tym czasie 3,636 osób .

Rozbudowa żydowskich obozów pracy nabierała wyjątkowego znaczenia w 1941 r.

Rozporządzały następującym dokumentem , podpisanym przez Fischera, dobrze świadczącym o zasadach działań rozbudowy żydowskich obozów pracy :

" Szef Okręgu Warszawskiego

Obwieszczenie

o znaczeniu do straży obowiązkowej

Celem utrakietania żydowskich baraków , które zostaną niebawem utworzone w powiatach okręgu warszawskiego , tworzy się straż obozowa /Lagerschutz/....."

/ W dalszym ciągu obwieszczenia komunikuje się , że o przyjęcie do pracy mogą się ubiegać Polacy , Ukraińcy , Białorusini , przy czym bliższych szczegółów uściślić mogą starostwo - stowie powiatowi .

Warszawa, dnia 27 lutego 1941 r.

/-/ dr Fischer
Gubernator

Zużdżania władz niemieckich w 1941 r. w sprawie dostarczania żydowskich robotników dotyczy jut nie tysiący , lecz dziesięciokrotnie tysiący .

Świadczy o tym pismo kierownika Transferstelle , Faltingera do przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie , które przytaczamy w krótkim streszczeniu :

- 32 -

Adw. Chmurski : Z jakiej daty ?

E. Gitter : W dokumentach jest data , będzie mogła być podana.

" Do Przewodniczącego Rady Żydowskiej w Warszawie .

Dotyczy skoszowania robotników żydowskich wczesną wiosną .

Na zasadzie szeregu rozmów z Urzędem Pracy w Warszawie trzeba się liczyć z tym , że do 25.III. 1941 r. wydzie się około 25 tys. robotników żydowskich do różnych miejscowości w kraju do wykonania robót melioracyjnych itp. Robotnicy żydowscy zostaną skoszowani .

w związku z tym do 28.II. 1941 r. należy mi przedstawić dokładny meldunek o przygotowaniu sposobu wymianionych 25 tys. robotników /-/ Palifinger .

A jednoceśnie żądanie niemieckie na żydowską siłę roboczą staje się coraz intensywniejsze i bezwzględniejsze .

Zapanki są coraz brutalniejsze .

Schwytani złodzieja , rwa na siebie odzież , zawodzą . Przesz kilka dni poretrzymywani są w ruinach spalonego budynku na Tłomackim - dawnym domu Kundstejnsa .

Wie tam ni ludzie , ni drzwi , ni wody , ni ubikacji . Nagie spalone mary i kudzie spędzani jak bydło .

Utratę przy nich pełni Sonderabschutz .

Kilkakrotnie na dzień przyjeżdża niemiecki kierownik żydowskiego urzędu pracy Regierungsinpektor -Ziegler , patrzy na tych ludzi , na warunki , w jakich się znajdują , a pewnego razu wypowiada prorocka słowa : " Niedługo ogólni Żydów będą się zaśrościć " .

Plaga zapanek trwa przez cały czas istnienia getta .

Pod koniec maja 1942 r. spada na getto nowa fala zapanek .

Rozkazy władz , wystosowane do służby porządkowej są tego rodzaju , że zmuszają do bezwzględnego postępowania .

-53 -

Poza szczególnymi patrole miały za zadanie pod groźbą połania ich numerów wlać - dostarczyć określony kontyngent ludzi .

Zatrzymywano na ulicach nie tylko nienaturalnych , ale także pracujących w prywatnych przedsiębiorstwach . Niapokojące stedy było to , że niewiadoma była ogólna cyfra Żydów , jaką miała być dostarczona Niemcom . Dzienne kontyngent wynosi 1500 - 2000 mężczyzn .

Lapanki , trwające bez przerwy doprowadziły stedy w ciągu kilku dni do całkowitego zamętu i napięcia i zburzenia kruczą gospodarkę getta warszawskiego .

Kiedy zabrakło ofiar na ulicach , wyciągano ludzi z zamkniętych mieszkań . -

Po kilku dniach wyczerpały się te środki .

Miejsca Rady Żydowskiej wlać odrzucali , groźcę represji . Mimo ostrzegawczych rozkazów patrole chętnie porządkowej garas oczyszczających wracają do rejonów z niedostateczną ilością ludzi .

Żydzi ukrywali się , nie wychodziły na ulice , unikając w ten sposób lapanki .

Stedy Sztabu Rozpoznawczego otrzymały rozkaz łapów ludzi w domach w lasach i w lasach , nawet po godzinie policyjnej .

Do wszystkich świadczących dostatecznie o tym , że władze dystryktu warszawskiego z bezwzględnością stosowały nieustanny wysiłek przymusowej pracy Żydów , nie wyłączając dzieci i starsów . Tego się odbywało się w najstraszliwszych warunkach wśród bić i szynkami .

Niezaletnie od " organizowanego " powoływanie do pracy ciążnika na Żydach znara żaganek do dorywczych robót .

Obozy pracy przymusowej , dokąd kierowane ofiary , były katowniami .

Tysiące robotników żydowskich ginęło od chorób , bicia , roszczenia . Wielu wracało do getta kalekami .

145
- 34 -

Professor Hirschfeld w swojej książce "Historia jednego życia", mówiąc o przymusie pracy, stosowanym względem Żydów w getcie warszawskim, wyrętu się następująco: "Jest to martyrologia, o której człowiek współczesny nie mógł mieć pojęcia. Mógł ją wymyśleć tylko szatan".

Latem 1942 r. przed waznym wysiedleniem została przeprowadzona z polecenia Arbeitseantu wielka akcja chwytania do pracy o charakterze terrorystycznym. Zatrzymano wtedy 2000 mężczyzn. Zostańli oni wywiezieni do przyfrontowych obozów pracy w okolicach Bobrujska. Do tegoż transportu dołączono kilka wagonów dzieci z aresztu centralnego.

Inną formą wyzysku żydowskiej siły roboczej były warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze tzw. shopy.

Zanim przystąpimy do właściwego tematu wypadek chociażby pokróćce omówić pewne zagadnienia, dotyczące tzw. Transferstelle.

Otóż w połowie 1941 r. Niemcy powołali Auerswaldta jako komisarza dzielnicy żydowskiej, podlegającego wydziałowi spraw wewnętrznych naczelnego Dystryktu warszawskiego.

Auerswaldowi podlegała bezpośrednio Transferstelle - placówka Transferu, która miała kierować całym ruchem gospodarczym dzielnicy żydowskiej.

Przewodniczący: Kwestia Transferstelle jest dostatecznie wyjaśniona z innych źródeł.

Edw. Sliwowski: Ta kwestia została wyjaśniona w zeznaniach św. Maślanko.

Biegły Gitter: Po tym miejscu Falzinger przyszedł Bi-schof, który wezwał do siebie przedstawicieli rzemiosła i przemysłu żydowskiego i starał się ich przekonać, iż z chwilą, gdy Żydzi rozpoczęą produkcję na rzecz gospodarki wojennej i staną się nieskądni - wtedy nie będą im grozić

- 35 -

żadne niebezpieczestwo.

Następne miesiące pokazały, z jaką perfidią działały Niemcy, żądając od Żydów rozbudowy warsztatów.

Wczesną wiosną 1941 r. Rada Żydowska zorganizowała pierwsze warsztaty.

Z czasem utworzyły się dość znaczące ośrodki rzemieślnicze i przemysłowe, zakładane wspólnymi siłami fałconów, grupującego to większe ilości mieszkańców gettaokoło siebie. Jednocześnie przybywa do getta kilku niemieckich przedsiębiorców, a raczej spekulantów i hion, którzy ujrzeli przed sobą perspektywne niesłychanie żartego abogacenia się kosztem ludności żydowskiej, a przede wszystkim kosztem i na rachunek darmowej siły roboczej pracowników żydowskiego.

Robotnik żydowski pracował dosłownie na talers zupy; to też przemysłowy niemieccy zakładali wielkie przedsiębiorstwa, satrujące się po kilku tysiący robotników.

Dodać należy, że te ugrupowania ludności żydowskiej dokonywały przedsiębiorstw i warsztatów, zwanych popularnie shopami, znakomicie ułatwiały Niemcom w niedalekiej przyszłości akcje likwidacyjne w okresie wysiedlenia.

Kierownictwo Transferstelle ustawicznie wszelkimi środkami starało się wpływać na wzrost produkcji shopów.

Wysuwano argumenty tego rodzaju, że wzrost produkcji i jej wartości dla gospodarki wojennej będzie podstawą dalszego tolerowania Żydów.

Patrząc obecnie z perspektywy lat na posunięcia Transferstelle, nie można się oprzeć przekonaniu, że tego rodzaju argumenty były wysuwane celowo; chodziło o to, by uspić czujność Żydów, by ich zaskoczyć w momencie przystąpienia do akcji likwidacyjnej, by wzbudzić w nich przekonanie, iż produkują-

cemu ghetta nie nie groni, a w międzyczasie do momentu likwacji wyysykać z całą bezwzględnością siłę roboczą i fachowe umiejętności żydowskich pracowników .

Niżej podamy szereg szczegółów o warunkach pracy w shopach. Oficjalne sprawozdanie Rady Żydowskiej dla Auerswalda podnosi, że wartość przydziałowych artykułów tygodniowych pod względem kalorycznym jest o wiele niższa od niezbędnej dla utrzymania życia.

Przewodniczący : Zarządzam przerwę do godz. 16 - tej.
/ Po przerwie/

Przem. : Przewiem przerwę .

Świadek Gitter : Jestem w posiadaniu dokumentu Mischera. Według projektu Transferstelle inicjatywa prywatna miała być zupełnie wyeliminowana. Organizacją i dostarczeniem pracowników miał się zajęć wydział pracy przy Radzie Żydowskiej, zaś utworzeniem placówek gospodarczych - Wydział wytwórczości. Z nakazu Transferstelle wydział przystąpił z początkiem stycznia 1941 r. do uruchomienia shopów krawieckich.

Uruchomienie tych zakładów nastąpiło bardzo szybko, gdyż władze maliły. Mimo unieskomiono, ale namówić na razie nie było. Nie bacząc na to, żądano od wydziału wytwórczości, by robotnicy pojawiali się w shopach w pogotowiu /militärbereit/. Po dłuższych perswazjach udało się skłonić Transferstelle, by tylko 75% robotników znajdowało się na sali w oczekiwaniu na zamówienia, które nie nadchodziły.

Dopiero w maju 1941 r., a więc w 5 miesiąc po uruchomieniu shopów nadeczyły pierwsze zamówienia.

Przytoczone fakty dają dość dość wyobrażenie na ile przemyślane były przez odpowiednie czynniki plany organizacji życia gospodarczego w getcie.

Od takich to czynników zależało życie 400.000 Żydów getta.

warszawskiego . -

Owe czynniki - to przede wszystkim gubernator Ludwik Fischer który , jak sam zeznał w niniejszym procesie , w rzekomej trosce o to , by ludność żydowska w getcie warszawskim miała pracę i możliwość życia , opracowywał odnośny plan i nawet go uzgodnił z urzędami gospodarczymi kraju .

Pracowano w shopach w najstraszliwszych warunkach , w mrocznych izbach , w pomarych lochach . Zgiąci w kabłkach niedzieli robotnicy żydowscy na sydlach i na kawach , wykutując najrozmaitsze przedmioty . Szyją odzież i bieliznę , buty i szapki , materace i kołdry , wyrabiają zabawki i lalki , mucholapki , grzebienie , szczotki itd.

Srodkí produkcji są najbardziej prymitywne . Koło rozwoju cofa się nutech . Odkopano spod pyłu zapomnienia ręczne warsztaty tkackie , ręcznie tnie się sznurcina , palce kobiet i dzieci są pokaleczone do krwi , wieczne zabagnione .

A oto wyjątek z pisma robotników do Rady Żydowskiej :

" Już w 7-ym tygodniu jak rozpoczęliśmy pracę w tym shopie .

Do dnia dzisiejszego nie wiemy , za co pracujemy . Jedno jest nam wiadome ; to pracujemy w pocie czoła i jesteśmy wycierpani z głodu . Otrzymujemy po 2upy dziennie , lecz supa ta -tę pinwie sama woda . Jest już dużo omdleć przy maszynach , gdyż robotnicy są wycierpani .

O smutnym położeniu naszych rodzin nie chcemy już pisać , już 5-ty miesiąc jak oddaliśmy nasze warsztaty na żądanie związku rzemieślników " nadzisi , że będziemy mieli warunki egzystencji dla nas wraz z rodzinami .

Przed rozpoczęciem pracy kierownictwo obiecało nam , że otrzymamy dla nas i dla naszych rodzin wszystkie artykuły spożywcze . Z tego wszystkiego otrzymujemy tylkoupy .

Malo tego . Po pracy musimy chodzić z ulicy Siennej , Śliskiej , Twardej na Cęsieą 6 , Nowolipki 25 po tą wodnistą zupę " .

Posiadamy i inne dokumenty , obrazujące sytuację zarobkową Żydów , zatrudnionych na placówkach i shopach , tych wybranych losu , którzy mieli tzw. stały zarobek .

Zarobki ludności pracującej w działalności tydowskiej wyniósły się w granicach od 94 do 320 zł miesięcznie . Po ujęciu minimalnych wydatków na komara i na żywność na bony / pokreślamy , że ilość przydzielów jest tak minimalna , że bez korzystania z wolnego rynku nienikniona jest żadna głodowa / brak dochodu miesięcznego waha się od 54 do 280 zł .

Pierwszy podstawowy budżet rodzinny bezrobotnego / najniższy budżet / , należący wydawać zazwyczaj 74 zł / , jest sierpień 1941 . W ten sposób zarobek miesięczny najlepiej zarabiającego robotnika tydowskiego może stanowić najwyżej na 4 dni życia , a zarobek miesięczny najgorszej zarabiającego - typu na 2/3 dnia . A jeśli jeszcze uwzględnić to okoliczność , iż w roku 1941 na 400.000 Żydów w getcie warszawskim mamy tylko niewielką ilość zawodowo czynnych , znane okupant pozbawił warztatów pracy , to obraz staje się zbytnio jasny .

Do największych warztatów pracy należały : warztaty krawieckie firmy Toebbens , zakłady futrzane , obuwiane i trykotowe firmy Schatz i ska , warsztaty szewczańskie i inne .

Po 22 lipca 1942 , gdy ogłoszono wysiedlenie Żydów z getta warszawskiego , gdy każdemu Żydom nie posiadającemu świadczenia pracy groziła śmierć , nastąpił straszliwy run na warztaty pracy .

Wtedy to różne przemysłówce niemieccy uzyskali od SS zezwolenie na zatrudnianie Żydów na warunkach więcej niż korzystnych , rzeczą jasna nie dla Żydów , przemysłówce niemieccy otrzymywali

bezplatną siatkę roboczą , pokażne swą pieniężne , poza tym stworzone dla nich , na ich imię odrzynając warstawy przemysłowe .

Najbliżej niemal dni wykazały , że niemieccy przemysłowi - nowi właściciele shopów , grubo narobili na przyjęciu nowych pracowników :

do maszyny i narzędzi zostały już w shopach , ale ludzie zostali wkrótce "wyśiedleni" .

70 tysięcy ludzi zgłosiło się 22 lipca 1942 r. w pierwszy dzień akcji likwidacyjnej z błaganiem o przyjęcie ich do pracy . Już po paru dniach trwania akcji wysiedleńczej Toebbens miał zapisanych nowych 10 tysięcy ludzi , których zwieflili mu odrzynając ilość maszyn , do końca zgłoszeń niemal 12 tysięcy osób . Powstały nowe shopy . Niemieccy właściciele nowych warstwów najmowali pod nie małe gmachy , czasem nawet całe bloki domów . I tak np. firmę Wilhelma Döringa zajęła 9 domów na ulicy Grzybowskiej na warsztaty mechaniczne .

K.G. Schultz zajął fabrykę trykotarzy Brauna i Kowalskiego na Lesznie .

Shopy znacząco zająły okrąg domów na ulicy Świętojerskiej . Profesor Mirnfeld we wspomnianej już wyżej kolejce "Historia jednego życia" w ten sposób charakteryzuje shopy w okresie likwidacji .

"..... shopów jest kilka , Toebbens , Schultz , Felix itp . Znacząco pozostały inne . Na ogół kapitał tydowskich , maszyny tydowskie , robotnik tydowski i firma niemodnicka"

Były w tym skutek chybiedź . Koło tych shopów powstała natychmiast dochodowy interes : pobierano po kilka tysięcy za wpisanie , przelewane jakieś tajemniczych Niemców .

Maród , który gardzi złotem , a miżący jakoby krew i ziemię

-40 -

i żelazo , nie brzydzić się tymi tydowskimi pieniędzmi .

Jakiś " humanitarny " właściciel shopów Niemiec mówił :

" Moi Żydzi umrą ostatni "

W dalezym ciągu profesor Hirschfeld podaje następujące szczegóły :

" Skoszarowano wszystkich - resztkę półmilionowego miasta wynosiła po wywieszeniu 50 -50 tysięcy w tzw. shopach . Pod karą śmierci nie wolno im było stamtąd wychodzić .

" Wynagrodzenie " , które miało poczynkowe wynosić 6 zł dziennie , nie było płacone ; cała suma była wpłacana 95-mannom / około 1/4 miliona dziennie / , za którą wśród panów jadł , pił i radował się życiem .

Na czele shopów stali Niemcy , prawie zawsze pijani . Chodzili po shopie z batem i pilnowali , by niewolnicy ani przez chwilę nie odpoczywali .

Tyle profesor Hirschfeld , który był w getcie warszawskim i miał możliwość poczynienia obserwacji .

W ten sposób skoncentrowano olbrzymią ilość maszyn i narzędzi , należących do Niemców , by je zrabować , zatrudnić i skoncentrowano nowe dziesiątki tysięcy ludzi , by w najbliższym czasie wysłać na zagładę .

We wszystkich posunięciach władz niemieckich w stosunku do Żydów widać szatańską rękę hitlerystów , którzy planowo i systematycznie dążyli do swego końcowego celu - kompletnej zagłady żydostwa . -

Znane pismo Heydricha , szefa policji bezpieczeństwa Rzeszy z 21.IX. 1939 r. stanowi plan rozwijania kwestii żydowskiej w Polsce i świadczy o tym , że już wtedy Niemcy rozrótniali cel estateczny , którego osiągnięcie potrwa czas dłuższy i oddzielne etapy , które prowadzą do tego celu .

Gehenna pracy przymusowej , piekło obozów pracy , perfidia

- 41 -

przy tworzeniu tzw. shopów , o czym wyżej była mówiona , to są właśnie niektóre z etapów , prowadzące do końca- wego celu .

Historia lat okupacji w Polsce udowodnia i że ten cel osią- teczny został osiągnięty .

Wspomniane pismo Heydricha , adresowane było do kierowników wszystkich terenowych grup policyjnych . Odpisy tego pisma otrzymali między innymi kierownicy zarządu cywilnego obszarów okupowanych .

Dojść należy do niewątpliwego wniosku , że w każdej dziedzinie swojej polityki na odcinku żydowskim , na każdym etapie swego u- stosunkowania się do Żydów , niezależnie od tego , czy chodzi o eksterminację gospodarczą , czy wysłuchanie , pracę przymu- sową , utworzenie ghett , czy obory pracy itd. , kierownicy obszarów okupowanych świadomi byli nie tylko metod , ale i ce- lu estetycznego .

Jak wynika z powyższego , a ponadto z zebranych dokumentów w sprawie niniejszej , jak i z dowodów , ujawnionych w proce- sie norweskim , należy dojść do wniosku , że istniał przed wkroczeniem okupanta do Polski niemiecki plan zgładzenia lud- ności żydowskiej w Europie . Dokonane zbrodnie wskazują , że zostały one popełnione w stosunku do bezbronnej , cywilnej ludności i dokonano zostały tylko dlatego , że ta grupa lud- ności według pojęć i doktryn hitlerowskich należała do pewnej "rasy " , która zgodnie z celami wojennymi Trzeciej Rzeczy publicznie jako całość zupełnie unicestwieniu . Zbrodnie te dokonane zostały niezwykle w wyrafinowany sposób i bestialski- mi środkami , przechodzącymi wszelką ludzką wyobraźnię .

Ten ogrom zbrodni o zasięgu niesłysanym w dziejach świata , gwał- ci najbardziej brutalnie nie tylko podstawowe zasady prawa

- 42 -

narodów , a w szczególności ozwarte Komisję Haasę w 1907 r.
o Krawach i Zwycięstach Wojny Ładowej / art. 46 , 47 i 56 Regu-
laminu / , tużież zasadnicze przepisy prawa karnego wszystkich
społeczeństw narodów kulturalnych , a w szczególności Polskiego
Kodeksu Karnego , lecz również same najelementarzystsze fun-
damenty społeczenia ludzkiego i morenności , na których opiera
się współczesna cywilizacja .

Oskarżeni w sprawie niniejszej niewątpliwie są odpowiedzialni
za zbrodnie , dokonane na terenie dystryktu warszawskiego .

To jest część tylko naszej eksportacji . Eksportowa giełda została
podzielona na trzy części .

Protokolanci :

/-/ I. Zmysłowska

/-/ B. Rentfleisch

Przewodniczący :

/-/ Dr Gintner

Z oryginałem zgodny
Jan Sehn
Sąd Najwyższy Śledczy
Jan Sehn

/ Z protokołu rokowania przed Najwyższym Trybunałem Narodowym
w sprawie Fischera i innych dnia 25 stycznia 1947 r -tom VI.
strona : 1438 - 1486 /. -